

# Project InPosterum

PRESERVING THE PAST FOR THE FUTURE

## **Sylwester 'Kris' Braun Godzina „W”**

1 sierpnia 1944 roku koło godziny piątej po południu posłyszałem serię karabinów maszynowych i wybuchy granatów. Z balkonu mojego mieszkania przy ulicy Kopernika 28 zobaczyłem natarcie na Uniwersytet. Chłopcy zajęli pozycje wzdłuż ulicy, dziewczęta donosiły broń i amunicję. Posypały się strzały na niemieckie stanowiska. W odpowiedzi niemieckie ciężkie karabiny maszynowe położyły zaporę ogniową wzdłuż Kopernika do Tamki. Ulica została zaryglowana ogniem z Uniwersytetu. Zaskoczenie nie udało się, ponieśliśmy straty. Nadeszła noc, noc obaw i niepewności. Bez przerwy słychać było kanonadę. Czołgi niemieckie jeździły z łoskotem po Nowym Świecie, nie zapuszczając się jednak w boczne ulice.

Ulica Kopernika była całkiem otwarta, w każdej chwili mogli tu wtargnąć Niemcy. Powstało wielkie zagrożenie Powiśla. Następnego dnia rano przed domem, w którym mieszkałem wzniesiono barykadę. Powstańcy przystąpili do zabezpieczania stanu posiadania i organizacji terenu Powiśla. Powodzeniem zakończyła się akcja mająca na celu opanowanie elektrowni na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Oddział AK wraz z pracownikami elektrowni zaatakował niemiecką załogę 1 sierpnia o godz. 5.00 (godz. „W”). Gmach główny opanowany został szybko, a cała elektrownia znalazła się w rękach powstańców już następnego dnia po południu, dostarczając prądu Warszawie aż do upadku Powiśla. Mogłem już zorientować się, jaka jest sytuacja w Śródmieściu. Walki, które przyniosły sukces, rozpoczęły się na placu Napoleona, gdzie kompania batalionu „Kiliński” opanowała Prudential. Następnym celem ataku stała się Poczta Główna. W nocy z pierwszego na drugiego sierpnia został rozbity bunkier w gmachu Poczty. Rano jeden z czołgów niemieckich spieszących z pomocą został zniszczony butelkami zapadającymi, inny wycofał się. Cały dzień trwały walki. Przeprowadzone natarcie udało się i drugiego sierpnia o godzinie piątej po południu na zdobytej Poczcie Głównej został zawieszony biało-czerwony sztandar. Pozostał tam aż do końca Powstania.

Pierwsze dni Powstania przynosiły sukcesy i budziły nadzieje. Warszawa wolna!

Powstają barykady. Oddział powstańców maszeruje z piosenką na ustach. Prasa powstańcza informuje o powodzeniach. Dworzec Pocztowy w Alejach Jerozolimskich zdobyty. Na ulicach pojawiają się skrzynki pocztowe z orłami. Zdobywamy w walce broń i amunicję, niszczymy niemieckie czołgi. Ulotki niemieckie wzywające do poddania się budzą tylko wesołość. Wzdłuż ulicy Królewskiej wszystkie ataki Niemców od Ogrodu Saskiego rozbija obrona grupy „Andrzeja”, zostawiając na przedpolu żelastwo rozbitych czołgów. Mieszkańcy Warszawy, słysząc odgłosy walki, spontanicznie wspierają powstańców: budują barykady, przekopy, dostarczają żołnierzom żywności.

Tej pierwszej nocy, pełnej niepewności, powstańcy odczuwali, że Warszawa stoi za nimi, wspiera ich, że cała ludność bierze odwet za zbrodnie hitlerowców, za więzienia i obozy koncentracyjne, łapanki i egzekucje uliczne. Już pierwsze strzały uwolniły miasto od zmory gestapo. Na ulicach panował podniosły nastrój.

I chociaż, nie wszystkie środki niemieckiego oporu zostały zdobyte, choć moment zaskoczenia nie udał się i liczne ataki powstańców zostały krwawo odparte, sukcesy pierwszego i drugiego dnia Powstania umocniły wiarę w zwycięstwo.

# Project InPosterum

PRESERVING THE PAST FOR THE FUTURE

Jesteśmy wolni! Będziemy bronić wolności do końca.